

Pod czerwoną gwiazdą

Aspekty sowieckiej obecności w Europie
Środkowo-Wschodniej w 1945 roku

pod redakcją
Sebastiana Rosenbauma i Dariusza Węgrzyna



Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Katowicach

Katowice – Warszawa 2017

**Pasterz pilnujący swojego stada.
Kościelne i duszpasterskie aspekty
sytuacji w wioskach w rejonie Budy
w latach 1944–1945**

János Bednárík

János Bednárík – historyk, związany z Węgierską Akademią Nauk – Magyar Tudományos Akadémia Bölcsészettudományi Kutatóközpontjának, zajmuje się m.in. problematyką zmiany systemu władzy na Węgrzech w latach 1944/1945 oraz problematyką wsi węgierskiej.

I. Wprowadzenie

19 marca 1944 r. Węgry zostały zajęte przez wojska nazistowskich Niemiec i cały kraj bezpośrednio doświadczył wojny, z którą do tej pory nie miał do czynienia. W Boże Narodzenie 1944 r., po wielu miesiącach narastających zagrożeń, jednostki Armii Czerwonej zmierzające ku węgierskiej stolicy dotarły do wsi znajdujących się na zachód od Budapesztu. Tego roku nikt nie pamiętał o świątach, a kolejne półtora miesiąca było naznaczone obecnością obozów wojsk sowieckich i ciągłym strachem powodo-

wanym toczącymi się niedaleko walkami. W samych wioskach, które służyły jako bazy do prowadzenia operacji wojennych albo kwatery wojskowe, nie dochodziło do żadnych poważniejszych walk, chociaż w okolicznych lasach w dniach 11–13 lutego 1945 r. rozegrała się niemiecka ucieczka, która zakończyła się ogromną rzezią¹. Po ustaniu walk obecność wojsk stopniowo malała i zaczęło się ustanawianie powojennego „nowego porządku”.

Niniejsza praca ma na celu ukazanie doświadczeń historycznych tego burzliwego roku, począwszy od marca 1944 r. do marca 1945 r., ze specyficznego punktu widzenia: z perspektywy doświadczeń i zapisów niższej ragi duchownych, pełniących w owym czasie posługę w rejonie, gdzie toczyły się walki². Celem artykułu jest znalezienie odpowiedzi na

1 K. Ungváry, *The Siege of Budapest. 100 Days in World War II*, New Heaven–London 2005.

2 Podstawowe źródła do niniejszego opracowania to *historiae domus* (zapiski kronikarskie przechowywane przez proboszczów, do których odnoszę się, używając skrótu HD po nazwie danej wsi) oraz akta parafii i dokumenty personalne księży, które można znaleźć w diecezjalnym archiwum Székesfehérvár (dalej: SzfvPL), a także diecezjalne pisma okólne (*Litterae Encyclicae* = „Lit. Enc.”). Ważnym opublikowanym źródłem zawierającym raporty napisane przez księży jest *Inter Arma 1944–1945. Fegyverek közt. Válogatás a második világháború egyházmegyei*

następujące pytania: z jakimi problemami stykali się duchowni praktykujący podczas okupacji niemieckiej? Jak duchowieństwo reagowało na zbliżanie się frontu? Jak zachowywał się kler podczas sowieckiej okupacji? Z bardziej ogólnej – antropologicznej – perspektywy moim celem jest zidentyfikowanie funkcji, jakie religia i duchowni mogą odegrać w kryzysie wojennym³.

Wsie, o których mówię w tym artykule, należały administracyjnie do komitatu Pest-Pilis-Solt-Kiskun oraz do diecezji Székesfehérvár. W większości z nich – pomimo procesów asymilacji i urbanizacji, a także masowych deportacji i przesiedleń, które zaczęły się w 1946 r. – „rdzeń” ludności stanowili rzymskokatoliccy Niemcy (Szwabowie). Pomimo tego, że w Bia rdzenni Węgrzy tworzyli silną protestancką mniejszość, dwie trzecie populacji wioski stanowili katolicy. W Tinnye dwie trzecie prawie czysto węgierskiej populacji było wyznania katolickiego, a jedna trzecia – protestanckiego. Warto również wspomnieć o ważnej rzymskokatolickiej słowackiej mniejszości z Piliscsaby. W miejscowościach Tinnye, Piliscsaba, Zsámbék i Pilisvörösvár występowały też mniejsze społeczności żydowskie, które zostały zintegrowane z lokalną ludnością. Większe parafie miały jeden lub więcej kościołów filialnych, a w kilku wioskach znajdowały się zakony, które zajmowały się edukacją, działalnością charytatywną i kulturową, a także – jak w przypadku Zgromadzenia Misji w Piliscsabee – wypełnianiem obowiązków duszpasterskich.

történetének forrásaiól, red. G. Mózesy, Székesfehérvár 2004. W jednej z parafii wyjątkowym materiałem źródłowym okazał się dziennik prowadzony przez proboszcza: F. Greszl, *Szomorú napok / Traurige Tage. Greszl Ferenc nagykovácsi plébánosnak a „Heimatzeitung” (Hazai Újság) által közreadott naplórészletei, ki-gészítve a Nagykovácsi Plébánia „Historia Domus” bejegyzéseivel*, Nagykovácsi 2003.

- 3 Kościelne i religijne aspekty historii wojny (światowej) pojawiły się jako dziedziny naukowe w europejskiej historiografii i etnografii (W.K. Blessing, *Deutschland in Not, wir im Glauben...*, [w:] M. Broszat, K.D. Henke, H. Woller, *Von Stalingrad zur Währungsreform. Zur Sozialgeschichte des Umbruchs in Deutschland*, München 1988, s. 3–112; H. Missalla, *Für Gott, Führer und Vaterland. Die Verstrickung der katholischen Seelsorge in Hitlers Krieg*, München 1999; *Alliierte im Himmel. Populäre Religiosität und Kriegserfahrung*, red. G. Korff, Tübingen 2006; M. Scheer, *Rosenkranz und Kriegsvisionen. Marienerscheinungskulte im 20. Jahrhundert*, Tübingen 2006; C. Schlager, *Kult und Krieg. Herz Jesu – Sacré Coeur – Christus Rex im deutsch-französischen Vergleich 1914–1925*, Tübingen 2011; P.J. Houlihan, *Catholicism and the Great War. Religion and Everyday Life in Germany and Austria-Hungary, 1914–1922*, Cambridge 2015), a pewne podobieństwa można zauważyć pomiędzy wnioskami z antropologicznych badań terenowych przeprowadzonych w strefach wojny a kwestiami podniesionymi w niniejszej pracy (np. I. Maček, *Sarajevo Under Siege. Anthropology in Wartime*, Philadelphia 2009).

II. Wyzwania duszpasterskie i religijność podczas okupacji niemieckiej

Obecność żołnierzy niemieckich zakwaterowanych w wioskach była źródłem wielu konfliktów z miejscową ludnością oraz problemów dla proboszczów. Zwykłe codzienne życie było przerywane coraz częstszymi nalotami, a poczucie strachu rosło szczególnie wówczas, gdy zaczęło się bombardowanie Budapesztu (3 kwietnia 1944 r.). Przejście od „społeczeństwa pokoju” do „społeczeństwa wojny” można prześledzić w źródłach kościelnych, zwłaszcza na stronach różnych kronik parafialnych. „W międzyczasie wojenna burza nadciągała coraz bliżej na niebie nad naszym krajem i naszym życiem publicznym. Brak prądu, ataki lotnicze, braki paliwa, początki skrajnej nędzy, werbunek, śmierć w akcji, żałoba; wszystko to sprawiło, że praca duszpasterska była trudniejsza⁴. Duchowni, korzystając z dostępnych im środków, starali się reagować na coraz bardziej niepokojącą sytuację.

1. Liturgia i życie szkolne w cieniu zbliżającej się linii frontu

Już na początku 1944 r. bp Lajos Shvoy wydał swym duchownym wytyczne odnośnie do tego, co powinni robić w przypadku, gdyby msza została przerwana przez nalot. Ponieważ poranna eucharystia była regularnie przerywana wyciem syren alarmowych, Stolica Apostolska wydała specjalne pozwolenie na odprawianie nabożeństw popołudniowych. Wiernym było jednak trudno zaakceptować tę nietypową praktykę: „Niestety, nie udało się przyciągnąć takiej samej liczby wiernych na wieczorne msze, jak na nabożeństwa odprawiane o zwykłej porze...⁵. W nadzwyczajnych okolicznościach daty i porządek procesji, pielgrzymek i innych ceremonii odprawianych poza murami kościoła były zmieniane, a w wielu przypadkach odwoływane. Szkoły podstawowe i średnie w wioskach były w dużej mierze zarządzane przez Kościół. Pod koniec marca 1944 r. naukę trzeba było zawiesić, częściowo z obawy przed atakiem lotniczym, a częściowo dlatego, że szkoły zostały przejęte przez niemiecką (i węgierską) armię i były przez nie wykorzystywane jako szpitale wojskowe, obozy dla uchodźców albo miejsca naboru do SS. W efekcie, pomimo protestów proboszczów, budynki szkolne wraz z wyposażeniem zostały mocno zniszczone jeszcze przed przybyciem Sowieców. We wrześniu tego roku w niektórych miejscowościach rozpoczął się nowy rok szkolny, ale trwał on zaledwie

4 Historia Domus (HD) Bia, bez numeru strony (=bns).

5 HD Tinnye, bns.

Tabela 1. Narodowość i wyznanie w analizowanych wsiach oraz wykaz tamtejszego kleru

| Miejscowość | Ludność (1941) | Podział według języka ojczystego (1941, proc.) | Podział według religii (1940, proc.) |
|---|----------------|--|---|
| Nazwisko duchownego (*data urodzenia), funkcja, ważne informacje, komentarze | | | |
| Bia | 3820 | Węgrzy: 89,7 Niemcy: 10,2 | Katolicy: 65,7 Protestanci: 33,1 Żydzi: 0,9 |
| Tibor Roszner (*1912), proboszcz, od 1939 r. | | | |
| Budakeszi | 7322 | Węgrzy: 36,2 Niemcy: 63,3 | Katolicy: 99,2 |
| Gyula Braun (*1879), prepozyt od 1938 r. Antal Mersei (*1919), kapelan, w grudniu 1944 r. wezwany do służby wojskowej Henrik Wesselink, katecheta, opłacany przez Volksbund, Holandia, do listopada 1944 r. Ferenc Kajdi SJ, Antal Laskay (Róth) SJ, wikarzy, deportowani 4 I 1945 r. Jakab Geiger (*1919), kapelan z nieautoryzowaną własną licencją, od marca 1945 r. (zob. Zsámbék) | | | |
| Nagykovácsi | 2883 | Węgrzy: 13,2 Niemcy: 86,4 | Katolicy: 99,5 |
| Ferenc Greszl (*1903), proboszcz od 1936 r. | | | |
| Piliscsaba | 3285 | Węgrzy: 35,1 Niemcy: 50,9 Słowacy: 12,9 | Katolicy: 95,7 Protestanci: 3,35 Żydzi: 1,5 |
| Mihály Janisch CM (*1901), administrator 1941–1945 Vilmos Ruzsik CM, wikary do 1945 r., administrator od wiosny 1945 r. | | | |
| Pilisvörösvár | 8392 | Węgrzy: 39 Niemcy: 58,6 Słowacy: 1,6 | Katolicy: 93 Protestanci: 4 Żydzi: 1,4 |
| József Gáger (*1895), proboszcz, zmarł na zawał serca 17 IV 1945 r. Ferenc Maurer, Jenő Kovács, tymczasowi wikarzy i katecheci István Marlok, wikary i katecheta, tymczasowy administrator od kwietnia 1945 r. | | | |
| Solymár | 4096 | Węgrzy: 40 Niemcy: 59,7 | Katolicy: 99,1 |
| Ferenc Hufnagel (*1855), dziekan i proboszcz od 1917 r. János Winkler (*1913), nowicjusz jezuicki, wikary od lata 1944 r. do schyłku 1945 r. | | | |
| Tinnye | 1454 | Węgrzy: 93,5 Niemcy: 1,5 Romowie: 4,3 | Katolicy: 61,2 Protestanci: 33,7 Żydzi: 5 |
| János Oszkó (*1896), ksiądz od 1938 r. | | | |

| Miejscowość | Ludność (1941) | Podział według języka ojczystego (1941, proc.) | Podział według religii (1940, proc.) |
|---|----------------|--|--|
| Nazwisko duchownego (*data urodzenia), funkcja, ważne informacje, komentarze | | | |
| Torbágy | 2532 | Węgrzy: 30 Niemcy: 69,9 | Katolicy: 96,1 Protestanci: 3,6 |
| József Bokor (*1895), administrator od 1935 r. | | | |
| Törökbálint | 5176 | Węgrzy: 45,7 Niemcy: 54 | Katolicy: 92,7 Protestanci: 5,2 Żydzi: 2 |
| György Babics (*1884), proboszcz od 1930 r. Lajos Várnay, wikary, uciekł 8 XII 1944 r. | | | |
| Zsámbék | 4525 | Węgrzy: 19,3 Niemcy: 80,6 | Katolicy: 98,3 Żydzi: 1,3 |
| Ádám Folláth (*1902), dziekan, proboszcz Jakab Geiger (*1919), wikary do marca 1945 r. (zob. Budakeszi) József Folláth, katecheta, młodszy brat proboszcza Rudolf Kresz, kapelan w klasztorze żeńskim siostr trynitarianek István Csúcs, kanonik, Antal Jelinek, emerytowany dziekan, w zakonie siostr trynitarianek | | | |

Źródło: Spis ludności z 1941 r.; Schematismus 1940, 1945; archiwalia z SzfvPL.

kilka tygodni, jako że szkoły szybko zostały ponownie zawłaszczone przez wojsko – tym razem na dobre. W kilku przypadkach księża i nauczyciele starali się kontynuować edukację dzieci i młodzieży podczas tej długiej przerwy (głównie w domach, w małych grupkach).

2. Działalność charytatywna i opieka społeczna

„Dziś jednym z najważniejszych aspektów pracy duszpasterskiej jest opieka społeczna w czasie wojny” – pisał bp Lajos Shvoy w piśmie okólnym z maja 1944 r.⁶ W tym samym kontekście ksiądz z Bia pisze o nowych „obszarach pracy”: „Przy różnych okazjach Koło Kobiet wysyła wiele paczek, a na święta 1943 r. każdy żołnierz dostał od nas dwukilogramowy pakunek, w którym był różaniec, Cudowny Medalik i modlitewnik, ofiarowane żołnierzom przez biskupa [Gyulę] Czapika”⁷. Po

⁶ Lit. Enc., 20 V 1944 r.

⁷ HD Bia, bns.

publicznym apelu o zorganizowanie zbiórki na rzecz ofiar bombardowania Budapesztu biskup wezwał swych księży do działania, chociaż teksty z 1941–1944 wspominają o licznych zbiórkach papierosów, ubrań i żywności oraz o innych działaniach niosących praktyczną pomoc (jak np. wizyty w szpitalu). Kilka raportów mówi o przybyciu ludzi, którzy byli zmuszeni do opuszczenia swych domów podczas bombardowania Budapesztu lub ucieczki przed zbliżającym się frontem walk. Uchodźcy z wiosek ewakuowanych w listopadzie i grudniu (np. Mány i Bicske) jeszcze zwiększyli ich liczbę. Pod swój dach przyjęły ich organizacje kościelne, parafie i zakony.

3. Pokuta i skrucha

Zachowane źródła pokazują, jak zagrożenie życia może pobudzać do działania i być katalizatorem dla emocji religijnych⁸. Badany materiał zdaje się potwierdzać przesłankę, że bezpośrednia groźba wojny intensyfikuje „religijne zaangażowanie” ludzi⁹. W przeddzień nadejścia linii frontu proboszcz Torbágy sporządził dla biskupa następujący raport: „Codziennie podczas mszy będą odmawiane różaniec, Litania loretańska i modlitwa Piusa XII w intencji pojednania. Liczba osób przyjmujących Eucharystię każdego dnia podwoiła się, co mnie bardzo cieszy”. W odpowiedzi Shvoy wspomniał o „rosnącej gorliwości religijnej” w Székesfehérvár¹⁰. Środki liturgiczne i paraliturgiczne, jakich dostarcza religia, mogą być postrzegane jako pewnego rodzaju transcendentny arsenał, którego ludzie religijni używają, by równoważyć skutki wojny¹¹. Okólniki biskupie z lat 1943–1944 ściśle trzymają się spójnego teologicznego toku myślenia odnoszącego się do przyczyn i natury wojny, zgodnie z którym ludzie wiary muszą odpowiedzieć na wojnę jako na zasłużoną karę za grzechy ludzkości i okazać większą gorliwość, skruchę i wyrzeczenia, a także pokutować za grzechy innych. Biskup wielokrotnie zachęcał swych proboszczów do odprawiania mszy w intencji pojednania i podejmowania innych działań w tym duchu. Jego głos nie był głosem wołającego na pustyni. Według proboszcza z Bia: „Odprawiano liczne nowenny, tridua, godziny uwielbienia eucharystycznego i modlitw pokutnych. W rzeczywistości, po okropnych dniach odwrotu

8 I. Maček, *Sarajevo...*, s. 149–166; *Alliierte im Himmel...*, s. 14; C. Schlager, *Kult und Krieg...*, s. 47–91.

9 HD Törökbálint, bns.

10 SzfvPL, 4533, 3017/1944.

11 „*Mit geistigen Waffen das Strafgericht abwenden*”, w: M. Scheer, *Rosenkranz und Kriegsvisionen. Marienerscheinungskulte im 20. Jahrhundert*, Tübingen 2006, s. 369 i nast.

dońskiego, wprowadziłem nowennę w ostatnie dziewięć dni każdego miesiąca, gdzie przez ostatnie trzy dni jedliśmy tylko wieczorem, tylko jeden kawałek chleba na osobę i popijaliśmy wodą. Wielu z nas tak robiło i dzięki Bogu nasza wioska praktycznie nie ucierpiała z powodu zniszczeń wojennych we wszelkich aspektach¹². Szczególnie interesujący jest przypadek Törökbálint. Tutaj kongregacja „[chciała] zarządzenia o uroczystym poświęceniu wsi Najświętszemu Sercu Pana Jezusa¹³ oraz obchodów pierwszego piątku po oktawie Bożego Ciała w formie wiejskiego festynu. Ten akt, skupiający się również na pokucie i żalu za grzechy, które miały oddalić niebezpieczeństwa wojny, był zainspirowany przykładami z przeszłości, gdzie społeczność składała ofiary w przypadku ogromnych niebezpieczeństw, takich jak zaraza. Należy podkreślić, że idea ofiary i uroczystości wotywnych najwyraźniej była również przyjęta przez społeczność polityczną¹⁴.

4. Kwestia żydowska

W czerwcu 1944 r. episkopat węgierski wypowiedział się przeciwko przepisom dotyczącym Żydów. Ostatecznie okólnik biskupa nie doczekał się noty prasowej, nie było też zgody na odczytanie go z amfony, chociaż został dostarczony klerowi¹⁵. W międzyczasie, od maja 1944 r., z wiosek położonych niedaleko Budy wywieziono do Auschwitz kilka rodzin żydowskich¹⁶, choć komentarze na ten temat w badanych źródłach są raczej nieliczne i lakoniczne. W przeciągu lat 1943 i 1944 proboszczowie stanęli twarzą w twarz z zagrożeniem dla istnienia ludności żydowskiej, wyrażającym się w prośbach o pozwolenie na chrzest dorosłych i masowych podaniach o wydanie aktów urodzenia mających poświadczyć pochodzenie. Wiemy o pewnych konkretnych działaniach, które miały na celu uratowanie Żydów, takich jak przebranie 19 żydowskich dziewcząt za nowicjuszeki w seminarium przy klasztorze żeńskim w Zsámbék¹⁷. Wydaje się jednak, że w tej napiętej sytuacji politycznej księża ze wspomnianych wiosek – nie będąc bezpośrednio dotkniętymi tą sytuacją (zob. tabela 1) – nie podejmowali ryzyka i nie

12 HD Bia, bns.

13 C. Schlager, *Kult und Krieg...*

14 SzfvPL 4573 1644/1944.

15 Lit. Enc., 15 VIII 1944 r.; *Inter Arma 1944–1945...*, s. 85; G. Balogh, *A római katolikus egyház és a nemzetiszocialisták Magyarországon*, Budapest 2015, s. 423–431.

16 Szerzej: I. Végső, Z. Vági, *Pest-Pilis-Solt-Kiskun vármegye*, [w:] *A magyar holokauszt földrajzi enciklopédiája II*, red. R.L. Braham, Budapest 2007.

17 F. Rabár, *A Szent Keresztről Nevezett Irgalmasnővérek magyar rendtartománya*, Debrecen 2008, praca doktorska, rkps, s. 106.

zajmowali otwartego stanowiska w kwestii żydowskiej. Znając potęgę narodowych socjalistów, w szczególności działającego w niemieckich wioskach Volksbundu, mogłoby to nieść poważne zagrożenie dla ich pozycji w lokalnej społeczności.

III. Związek pomiędzy Niemcami a Kościołem przed wojną, podczas niej i po jej zakończeniu

W okresie międzywojennym węgierski Kościół katolicki – a tym samym wielu duchownych z okolic Budy – starał się zablokować ekspansję Niemców i ogólnie popierał aspiracje asymilacyjne władz lokalnych i intelektualistów. Układ sił zmienił się po 1940 r., wraz z postępowaniem Volksbund der Deutschen in Ungarn (VDU). Chociaż starano się wypracować jednolite stanowisko i strategię w tym zakresie, zarówno na poziomie krajowym, jak i regionalnym¹⁸, ciężar codziennej konfrontacji ze stwarzającą podziały, często antyklerykalną propagandą spoczywał w dużej mierze na barkach proboszczów. Sytuacja nasiliła się szczególnie podczas okupacji niemieckiej, co pokazują poniższe przykłady.

Wiosną i latem 1944 r. ks. Gyula Braun, proboszcz Budakeszi, starał się uzyskać przeniesienie ks. Henrika Wesselinka, holenderskiego katechety z lokalnej szkoły Volksbundu, którego obecność była dla niego coraz bardziej uciążliwa „z powodu jego narodowosocjalistycznego sposobu myślenia i działania”. Jednak „strategia”, którą ks. Braun wypracował w korespondencji z biskupem (powołując się na koszt utrzymanie ks. Wesselinka i jego brak znajomości języka węgierskiego), została udaremniona, kiedy opłaty za utrzymanie ks. Wesselinka przejął Volksbund. W tej sytuacji biskup i ks. Braun, którzy lawirowali pomiędzy lokalnymi grupami interesów, byli zmuszeni się wycofać: „z mojej strony nie jest możliwe, abym odrzucił tę prośbę zarządu szkoły w Bund, bo kopałbym sam sobie dół, a mojej pozycji nie będzie się dało obronić w tej niemieckiej wiosce”. Konflikt ten jest dobrym przykładem ograniczenia władzy Kościoła w miesiącach okupacji niemieckiej¹⁹.

18 L. Tilkovszky, *Volkstum und Christentum. Krisenjahre der Ungarndeutschen*, „Ungarn-Jahrbuch. Zeitschrift für die Kunde Ungarns und verwandte Gebiete” 1998/1999, t. 24; N. Spannenberger, *Die katholische Kirche...*; G. Seewann, *Geschichte der Deutschen in Ungarn*, t. 2, 1860 bis 2006, Marburg 2012, s. 292–293; R. Marchut, *Töréspontok. A Budapest környéki németiség második világháborút követő felelőssége vonása és annak előzményei, 1920–1948*, Budapest–Budaörs 2014, s. 85–91, 339–345.

19 P.F. Somlai, *A magyarországi németiség története a Budai-hegyvidéken Budakeszi település példáján 1935–1946*, Budapest 2014, praca doktorska, rkps, s. 232–234.

Przypadek ks. Ferenc Greszla, proboszcza z Nagykovácsi, uwydatnia delikatną złożoność sytuacji mniejszości niemieckiej na Węgrzech w trakcie wojny i po jej zakończeniu. Od początku ks. Greszl dystansował się wobec Volksbundu i ideologii hitlerowskiej, ale w praktyce silnie popierał dążenia narodowościowe Niemców, co doprowadziło do jego kompromitacji w oczach Węgrów w kontekście rosnącej propagandy niemieckiej. Nawet po tym, jak linia frontu przesunęła się dalej, ks. Greszl nie zaprzestał głoszenia kazań po niemiecku i popierał śpiew wiernych w języku niemieckim, wywołując tym z pewnością niechęć „węgierskich wiernych”, którzy w tym czasie zajmowali już dominującą pozycję. W końcu proboszcz musiał uciekać z Nagykovácsi. Dziekan ks. Ferenc Hufnagel, proboszcz z sąsiedniego Solymar, pisał: „Napiętnowano go mianem [Volks]bundysty. Jednak każdy, kto znał Ferenc, wiedział, że nie miał nic wspólnego z nazizmem, bo, [...] Hitler nie potrzebuje księży ani księża nie potrzebują [H]itlera!”²⁰.

Dla niemieckich wiosek najbardziej szokującym epizodem podczas niemieckiej okupacji był przymusowy pobór wojskowy do SS, przeprowadzony wiosną i latem 1944 r., o którym informacje odnotowano w źródłach kościelnych. Niektóre zeznania opisują wydarzenia krytycznym i potępiającym tonem, podczas gdy w innych da się wyczuć żal związany z poborem, ale bez jakiejś szczególnej empatii, chociaż np. dla ks. Greszla kwestia ta była poważnym dylematem osobistym i przywódczym („ocalenie kraju” *versus* „sprzedanie własnych ludzi”²¹). Proboszcz z pobliskiego Budaörs, ks. Miklós Aubermann, świecił przykładem, popierając pobór z ambony. Aktywne poparcie tego jawnie proniemieckiego księdza mogło odegrać istotną rolę w kształtowaniu się relatywnie silnych wpływów Volksbundu w Budaörs²².

Wrzecz inwazją sowiecką sytuacja Niemców zmieniła się radykalnie. Chociaż raporty podkreślają, że oficerowie i dowódcy wojsk radzieckich, które stacjonowały w szwabskich wioskach, zazwyczaj mieli niewiele do powiedzenia w kwestii języka nabożeństw i przeważnie okazywali się tolerancyjni, węgierscy komuniści, którzy zaczęli się organizować jeszcze kiedy wioski były na linii frontu, a także członkowie

20 SzfvPL 4560 750/1945, 15 VI 1945 r.

21 F. Greszl, *Szomorú napok...*, s. 35.

22 A. Grósz, „Menekülők és internáltak – Budaörs a második világháború végén.” / *Flüchtlinge und Internierte – Budaörs am Ende des Zweiten Weltkrieges*, [w:] *idem, Jogfosztások Budaörsön 1944–1948 / Entrechnungen in Budaörs 1944–1948*, Budaörs 2010, s. 50, 55; *idem, Aubermann Miklós plébánosi működése Budaörsön 1925 és 1944 között*, [w:] *Elődeink öröksége. Tanulmányok Budaörs múltjából III*, red. J.S. Vass, Budaörs 2007, s. 295–325.

„nowej elity”, występujący pod różnymi politycznymi szyldami, bardziej zapalczywie atakowali używanie języka niemieckiego. Był to dopiero początek akcji odwetowej przeciwko Szwabom, która miała miejsce w kolejnych miesiącach i latach. Proboszczowie większości szwabskich wiosek (w odróżnieniu od wspomnianego wyżej ks. Greszla) nie sprzeciwiali się szczególnie presji, a niektórzy nawet dobrowolnie zdecydowali się zaprzestać używania języka niemieckiego podczas sprawowania nabożeństw. Mogło to być spowodowane faktem, że duchownym niższej rangi trudno było zaakceptować zmianę władzy, do której doprowadziły VDU i niemiecka okupacja, dlatego wraz ze zmianą sytuacji wykorzystali szansę na swoisty „kontratak”. Istniały różne sposoby dystansowania się od narodowości niemieckiej: w badanym regionie odnotowano trzech księży, którzy w 1945 r. zmienili niemieckie nazwiska na brzmiące węgiersko (bracia Follath na Águsti, Rudolf Kresz na Rezső Kenéz). Pozbawianie praw obywatelskich, do którego dochodziło w kolejnych miesiącach, postawiło w nowym świetle stosunek kleru do osób narodowości niemieckiej. Fascynująca dychotomia, która się tu pojawiła, została doskonale zobrazowana w skardze ks. Tibora Rosznera, proboszcza Bia, którą spisał w 1946 r. w przeddzień zbliżających się nieuchronnie przesiedleń Niemców: „Tempora mutantur! [...] Ileż potrzeba powściągliwości, aby nie wylewać z siebie lamentów, gdyż nie pragnie się obwiniać tego ludu, który teraz musi znosić tyle cierpień. Jednak trzeba wiedzieć, że biskup diecezjalny o swych księżach odbywających posługę w szwabskich wsiach powiedział, że »ci moi księża, którzy dziś pracują w niemieckich wioskach, są męczennikami«. A dziś znów jesteśmy [męczennikami], gdyż pasterz kocha nawet te owieczki, które zbłądziły. Jeruzalem, Jeruzalem, jak długo tęskniłem za tym, aby zgromadzić Twoje dzieci, a Ty nie chciałeś...!”²³.

IV. Działalność duszpasterska i rola księży w czasie okupacji radzieckiej

Wojska radzieckie wkroczyły na omawiany obszar między 23 a 26 grudnia 1944 r. Ich nagłe pojawienie się, pomimo wcześniejszych wieści i głoszonej propagandy, było zaskoczeniem dla ludności przygotowującej się w tym czasie do świąt Bożego Narodzenia. W dalszym okresie „nienormalności”, który trwał do marca 1945 r., funkcje społeczne i role Kościoła oraz duchownych niższej rangi zmieniły się radykalnie.

23 HD Bia, bns.

1. Liturgia i praca duszpasterska w momencie nadejścia frontu

Mszę bożonarodzeniową i msze św. w kolejnych dniach odwołano, ponieważ ludzie schronili się w swoich domach i piwnicach. Należy podkreślić, że po pierwszych kilku dniach oficerowie armii radzieckiej nawoływali do powrotu do zwykłego rytmu religijnego. W niektórych miejscach można było odprawić mszę św. w kościele nawet wtedy, gdy wsie znalazły się na linii frontu, chociaż zwykle wierni zbyt mocno się bali i nie wychodzili na ulice. W kilku raportach wspomniano, że od czasu do czasu garstka żołnierzy radzieckich brała udział w nabożeństwach, a dla jednego została nawet odprawiona msza w intencji jego powrotu do domu. Oczywiście działo się tak tylko w tych wsiach, w których nie było poważniejszych działań wojennych czy bombardowań. W Piliscsaba prawie cała wieś schroniła się w dwóch piwnicach i tam ks. Mihály Janisch i jego współpracownicy odprawiali msze podczas Bożego Narodzenia i kolejne w ciągu następnych trzech tygodni. W tych sytuacjach, jak zauważył proboszcz ze Zgromadzenia Misji, „prawie każdy przystępował do sakramentów”²⁴. W Tinnye ks. Oszkó najpierw odprawiał msze w dużej piwnicy, a później w prywatnym domu, aż do końca marca. O takich „katakumbowych doświadczeniach”, które wywołały intensywny przypływ religijności, donoszono również z innych części diecezji (np. ks. Gábor Baross napisał: „Nigdy nie byłem tak dumny z tego, że jestem ich pasterzem”²⁵). Można oczywiście przytoczyć jeszcze bardziej dramatyczne przykłady z innych wsi w tej diecezji, które bardziej ucierpiały.

2. Pasterz pilnujący swojego stada – tożsamość i rzeczywistość

Obraz dobrego pasterza, który pilnuje swego stada²⁶, przewija się we wszystkich badanych źródłach. Stał się on kluczowym elementem wyobrażenia księży o sobie samych, jako trwających przy swych wiernych w czasie wojny, oraz postrzegania kapłanów przez całą Kościół. Wynika to z faktu, że znaczna większość księży diecezjalnych rzeczywiście pozostała w swych parafiach lub jeżeli cała wieś była ewakuowana, wówczas proboszcz odchodził razem z mieszkańcami. Alarmujące pogłoski, jakie krążyły o Sowietach, zwłaszcza o traktowaniu przez nich duchownych, były przyczyną poważnych osobistych obaw i dylematów, łącznie z myślami o tym, by „porzucić stado”. W 1944 r. biskup wezwał księży do pozostania na swych miejscach – pomimo

24 HD Piliscsaba, bns.

25 *Inter Arma 1944–1945...*, s. 111, 271.

26 Por. J 10, 11–15.

tęgo, że w wielu przypadkach niemieckie władze wojskowe naciskały na ewakuację ludności. W dniu 14 października 1944 r. w Pilisvörösvár ks. Töhötöm Nagy SJ „wygłosił w sali parafialnej wykład dla księży i świeckich przywódców duchownych z okolicy: »Nie uciekajmy za Zachód. Pozostajemy tutaj!«²⁷. W 1949 r. następca ks. Józsefa Bokora, proboszcz Torbágy, napisał o nim: „W grudniu 1944 r. kuśiła go możliwość ucieczki, ale jednak zawrócił z Herceghalom. Później cierpiał razem ze swoimi wiernymi wszystkie męki, jakich doświadczyło Torbágy w ostatnich miesiącach II wojny światowej²⁸. Wśród księży z badanego regionu tylko ks. Lajos Várnay, wikary z Törökbálint, i ks. Miklós Aubermann, proboszcz z pobliskiego Budaörs, opuścili swoje parafie i udali się w kierunku Niemiec. Przypadki takie jak „samoupoważnienie” Jakaba Geigera, wikarego z Zsámbék, który bez pozwolenia przełożonych pozostał w Budakeszi, aby pomagać starszemu proboszczowi na jego życzenie, nie kwalifikowały się jako ucieczka, ale w najgorszym razie jako niesubordynacja.

W swym pierwszym okólniku wysłanym pod koniec walk i po zwolnieniu go przez Strzałokrzyżowców (węgierskich faszystów) biskup wyraził dumę z tego, że duchowni w jego diecezji „nie tylko pozostali na posterunkach – z niewielkimi wyjątkami – tak jak dobry pasterz powinien uczynić wobec swego stada, ale też z heroicznym poświęceniem wielokrotnie podczas bombardowań czy w ogniu zaporowym spieszyli z pomocą naszym parafianom, którzy chowali się pod ziemią, ranni i umierający. Nasze instytucje religijne [...] dawały schronienie wielu wiernym w całej diecezji, jednak w większości miejsc to sami księża odwiedzali schronienia i dodawali otuchy i siły wiernym”. Cnota pozostania na swym posterunku nabiera szczególnej wagi w świetle odejść urzędników cywilnych i przywódców innych wyznań (pastorów protestanckich): „Cieszę się, słysząc ze wszystkich stron, że dzięki swej pracy i poświęceniu zasłużyliście na największy szacunek i lojalność nie tylko własnych parafian, ale też porzuconych wiernych innych wyznań²⁹. Nowy arcybiskup, József Mindszenty, używał równie dumnego i pochwalnego tonu, kiedy w listopadzie 1945 r. przemawiał do duchownych w Budapeszcie: „Rok temu ksiądz katolicki i jego wierni stanęli przed morderczym dylematem, jak postrzegali to ci, którzy byli u władzy. I wówczas węgierski ksiądz pozostał na swym posterunku, a ludność węgierska pozostała tam, gdzie była. Ksiądz węgierski trwał

27 HD Pilisvörösvár, bns.

28 HD Torbágy, bns.

29 Lit. Enc., 6 V 1945 r.

niewzruszenie, pomimo propagandy obmyślonej tak, by przerazić go ponad wszelką miarę...³⁰.

Relacje księży z Armią Czerwoną miały szeroki zakres. Proboszczowie i parafie nie uniknęły codziennych grabieży – w niektórych miejscach (np. w Solymár) kwaterowano oficerów, w innych (np. w Nagykovácsi) zlokalizowano szpital, a niektóre budynki parafialne po pobycie czerwoarmistów w ogóle przestały nadawać się do użytku (np. w Torbágy). W Bia proboszcz przez trzy miesiące dzielił jedyne dostępne pomieszczenia z 10–15 uchodźcami z Herceghalom. Większość mienia proboszczów i ich zapasów żywności padło ofiarą „szabrowników”, a księża często słyszeli pod swym adresem groźby i byli upokarzani, chociaż w badanych wsiach nie doszło do żadnych poważnych zbrodni ani nie odnotowano przypadków fizycznego znęcania się (z wyjątkiem tajemniczego usunięcia dwóch ojców jezuitów w Budakeszi). W świetle różnic pomiędzy początkowymi oczekiwaniami a relatywnie łagodnym charakterem doświadczeń sensowne wydaje się to, że poza raportami o negatywnych doświadczeniach wielokrotnie powraca w relacjach pozytywne zaskoczenie. Znalaziono kilka raportów, które mówią o tym, że żołnierze w pewnym stopniu czuli respekt przed sutanną: „Ja jako ksiądz nie zostałem skrzywdzony: tak właściwie to nawet mnie chwalili za pozostanie na posterunku³¹; „szanowali we mnie księdza³². Proboszcz z Nagykovácsi, ks. Greszl, był kompletnie zdumiony zachowaniem radiotelegrafistów, którzy zapłacili mu przy pierwszej wizycie: „Musiałem natychmiast zweryfikować moje uprzedzenia. To byli uprzejmi i cywilizowani ludzie”. Został zapewniony, że „Ruski nie krzywdzić ksiądz” i chociaż krótko później spotkał żołnierzy bezwstydnie dokonujących grabieży, nadal utrzymywał, że była to „miła niespodzianka po niemieckiej propagandzie”. W marcu 1945 r., już bogatszy o doświadczenia z dwóch miesięcy, dokonuje dłuższej analizy rosyjskiego charakteru, zauważając, że „większość Rosjan kocha muzykę i dzieci, jest niezwykle bezpretensjonalna. Cieszą się z najdrobniejszych rzeczy”. Ta opinia stoi w zupełnej sprzeczności z terrorem i okrucieństwem w wiosce, które proboszcz również szeroko opisuje³³. To trudna do jednoznacznego zinterpretowania dychotomia zachowań, którą dostrzegali także historycy, np. w swojej analizie mentalności żołnierzy sowieckich Krisztián Ungváry podkreśla skrajności postaw:

30 J. Mindszenty, *Emlékirataim*, Budapest 1989, s. 90.

31 HD Bia, bns.

32 SzfvPL 4560, 31/1945.

33 F. Greszl, *Szomorú napok...*, s. 43–47, 61 i nast.

od emocjonalnego, dziecinnego usposobienia po nieoczekiwane okrucieństwo³⁴. W miesiącach okupacji sowieckiej autorytet proboszcza i zakres jego działań były skrajnie ograniczone. Poza działalnością duszpasterską, prowadzoną w owych okolicznościach w miarę możliwości, księża ukazują się przede wszystkim jako osoby prywatne, niepokojące się o własne bezpieczeństwo i dzielące los swych parafian. Pod wieloma względami pasterz stał się jedną z owieczek.

3. Ksiądz jako negocjator i obrońca

Wbrew mym oczekiwaniom badane źródła zawierają tylko kilka przykładów księży, którzy odegrali istotną rolę jako przywódcy lub obrońcy społeczności w komunikacji z żołnierzami sowieckimi. Może to być związane z faktem, że członkowie środowiska, które miało się stać „nową elitą” Węgier, czyli węgierscy komuniści, już na samym początku okupacji sowieckiej wysunęli się na pozycję mediatorów, dlatego okupanci posługiwali się zwykle właśnie nimi. Pewne sygnały wskazują jednak, że proboszczowie i inni duchowni z racji zajmowanej pozycji byli w stanie użyć swego wpływu lub odwołać się do szacunku, by chronić wiernych. W Piliscsabie setki kobiet i dziewcząt znalazły schronienie w klasztorach Sióstr Miłosierdzia i Sióstr Najświętszego Odkupiciela. Bardzo pomogło to, że jeden z ojców ze Zgromadzenia Misji znał język rosyjski, „aby utrzymać dziki element pod kontrolą”, i był w stanie przekonać dowódcę, żeby przydzielił żandarmerię wojskową do ochrony klasztoru, „strzegąc w ten sposób kobiety i dziewczęta przed przemocą”³⁵. Poza klasztorem żeńskim w Piliscsabie zgromadzenia męskie w kilku innych wsiach służyły jako schronienie i kryjówka przed brutalnością radzieckich żołnierzy. W Budaörs piwnica prowadzonej przez szarytki szkoły dla dziewcząt oraz klasztor męski i szkoła z internatem w Zsámbék pełniły podobną funkcję³⁶. W przypadku tej ostatniej miejscowości możemy również przypuszczać, że tamtejszy proboszcz dzięki dobrym relacjom z dowódcą sowieckim miał względnie duże wpływy w czasie okupacji przez Armię Czerwoną. Ksiądz Ádám Folláth doprowadził do tego, że jego rozpadający się kościół został wyremontowany za darmo przez pracowników dostarczonych przez Sowietów³⁷. Proboszcz parafii w Bia ks. Tibor Roszner oraz ks. József Bokor,

34 K. Ungváry, *The Siege of Budapest...*, s. 357–363.

35 *Inter Arma 1944–1945...*, s. 202; B. Csíky, *Az angolkisasszonyok iskolája Klotildligeten*, „Sic Itur ad Astra” 2002, 4, XIV, s. 151–183, s. 168.

36 A. Grósz, „Menekülőök és internáltak...”, s. 59; F. Rabár, *A Szent Keresztről...*, s. 165 i nast.

37 *Inter Arma 1944–1945...*, s. 290–291.

proboszcz z Torbágy, byli zmuszeni do negocjacji: poproszono ich (oraz pastora protestanckiego z Bia), aby udali się do otoczonego przez czerwonarmistów oddziału wojsk węgiersko-niemieckich w charakterze posłańców. Jak później napisali, poza faktem, że byli do tego przymuszeni, motywowało ich „oddanie” wiernym: „Obiecano nam, że jeżeli podejmiemy się tej misji, nasza wieś zostanie oszczędzona. Wiedzieliśmy, że to była pewna śmierć, ale cóż innego mogliśmy zrobić?”. Ostatecznie ta dwudniowa misja nie mogła się odbyć ze względu na zmiany w sytuacji bojowej³⁸.

4. Książka jako kronikarz

Choć księża byli zmuszani do bierności, rola, jaką odegrali podczas tamtych wydarzeń, jest warta odnotowania. Poza dokumentami służącymi głównie komunikacji (np. listy) ogromna część źródeł została sporządzona właśnie z zamiarem utrwalenia zdarzeń dla potomności, dlatego należy wyróżnić *historiae domus* jako gatunek. Podczas gdy wielu proboszczów najwyraźniej podsumowywało wydarzenia z poprzednich lat lub miesięcy dopiero przed planowaną wizytacją episkopatu, zapiski innych wyraźnie wskazywały, że ich autorzy byli motywowani pragnieniem utrwalenia dla potomnych wydarzeń, jakie miały miejsce w parafii i wsi, a czasem nawet wydarzeń o znaczeniu ogólnokrajowym czy światowym. *Historia domus* ks. Jánosa Oszkó jest wyjątkowo szczegółowa (choć momentami nieco zagmatwana), ale warto też wspomnieć te spisane przez ks. Tibora Rosznera (Bia) i ks. Ferenca Greszla (Nagykovácsi). Po publikacji w 1955 r. w Niemczech dziennik ks. Greszla, prowadzony dodatkowo poza *historią domus*, przyniósł nowe ustalenia w związku z sytuacją przesiedlonej do Niemiec społeczności. Greszl również w bardzo praktyczny sposób skorzystał z tej „funkcji unieśmiertelnienia”, kiedy zwracał się w przydługim memorandum do premiera w interesie szwabskich wiernych, którzy byli dręczeni przez komunistów³⁹.

5. Podsumowanie i perspektywy badawcze

Pomiędzy wojnami światowymi proboszczowie z badanych wsi nie byli tylko przywódcami duchownymi, ale odgrywali też ważną rolę społeczną w zakresie edukacji, kultury i lokalnego życia publicznego. Pomimo tego że w przypadku niemieckich wiosek role te były poddawane ciężkim próbom podczas zmagania się z Volksbundem, nadal byli

38 HD Bia, bns.; HD Torbágy, bns.

39 R. Marchut, *Töréspontok...*

w stanie zaistnieć w wojennym kontekście dzięki wpływowym, przywódczym osobowościom, wspieranym przez rozbudowany system instytucjonalny i skuteczną organizację parafii, które zazwyczaj działały w bliskiej współpracy z lokalnymi przywódcami świeckimi. Mimo pewnych ograniczeń sytuacja była raczej stabilna, nawet podczas miesięcy okupacji niemieckiej. Jednakże wraz z przybyciem Armii Czerwonej ta szeroko zakrojona działalność – duchowa, charytatywna, publiczno-polityczna – w jednej chwili obróciła się w wymuszoną pasywność. Przy wielu okazjach proboszczowie napotykali na poważne trudności, nawet wykonując obowiązki duszpasterskie (pomimo teoretycznego wsparcia oficerów), a pozostałe funkcje księży jako przywódców społeczności najwyraźniej zupełnie zanikły za okupacji radzieckiej. W kryzysowej sytuacji (chaosie) na linii frontu koncepcje „społeczności” i „przywództwa” zostały zakwestionowane – to, co miało miejsce, można raczej interpretować w kategoriach indywidualnych strategii i odosobnionych decyzji. Poza pewnym szacunkiem, jaki wzbudzała sutanna, księża „cierpieli razem” ze swymi wiernymi. Nawet jeśli należy im się uznanie za pozostanie na swoich posterunkach, to w świetle innych doświadczeń z przejścia frontu, o których wiadomo, oraz spoglądając z perspektywy czasu, należy dodać, że nie wymagało to z ich strony szczególnego heroizmu. W tym czasie księża obserwowali, oceniali i zapisywali wydarzenia i swoje wrażenia z punktu widzenia duchownego intelektualisty.

Jeżeli chodzi o kler niższej rangi, walka nie zakończyła się wraz z przejściem linii frontu. Podczas „reformy ziemskiej”, weryfikacji narodowościowej, internowań, przymusowych eksmisji i konfiskat musieli oni sobie zdać sprawę z tego, że wolno i chaotycznie wyłaniający się nowy porządek nie przewidywał dla nich takiej pozycji, jaką zajmowali przed wojną. W przypadku szwabskich wsi sytuacja uległa zaognieniu w latach 1945–1946 wskutek rosnącej niechęci do Niemców i pozbawienia ich praw obywatelskich. W tym miejscu nastawienie i strategię kleru były rozbieżne, a ich analiza zasługuje na odrębne badania. W niniejszym artykule ograniczyłem się do zarysowania charakteru pracy duszpasterskiej podczas wojny i zasadniczego znaczenia metafory o „pasterzu pilnującym swego stada”.

Bibliografia

- Archiwum Diecezjalne Székesfehérvár
- Kroniki parafialne (*Historia Domus*): Bia, Piliscsaba, Pilisvörösvár, Tinnye, Torbágy, Törökbálint
- Diecezjalne pisma okólne (*Litterae Encyclicae*)
- *Alliierte im Himmel. Populare Religiosität und Kriegserfahrung*, red. G. Korff, Tübingen 2006.
- G. Balogh, *A római katolikus egyház és a nemzetiszocialisták Magyarországon*, Budapest 2015.
- W.K. Blessing, *Deutschland in Not, wir im Glauben...*, [w:] M. Broszat, K.D. Henke, H. Woller, *Von Stalingrad zur Währungsreform. Zur Sozialgeschichte des Umbruchs in Deutschland*, München 1988.
- B. Csíky, *Az angolkisasszonyok iskolája Klotildligeten*, „Sic Itur ad Astra” 2002, 4, XIV.
- F. Greszl, *Szomorú napok / Traurige Tage. Greszl Ferenc nagykovácsi plébánosnak a „Heimatzeitung” (Hazai Újság) által közreadott naplórészletei, kiegészítve a Nagykovácsi Plébánia „Historia Domus” bejegyzéseivel*, Nagykovácsi 2003.
- A. Grósz, *Aubermann Miklós plébánosi működése Budaörsön 1925 és 1944 között*, [w:] *Elődeink öröksége. Tanulmányok Budaörs múltjából III*, red. J.S. Vass, Budaörs 2007.
- A. Grósz, *„Menekülők és internáltak – Budaörs a második világháború végén.” / Flüchtlinge und Internierte – Budaörs am Ende des Zweiten Weltkrieges*, [w:] *idem, Jogfosztások Budaörsön 1944–1948 / Entrechnungen in Budaörs 1944–1948*, Budaörs 2010.
- P.J. Houlihan, *Catholicism and the Great War. Religion and Everyday Life in Germany and Austria-Hungary, 1914–1922*, Cambridge 2015.
- *Inter Arma 1944–1945. Fegyverek közt. Válogatás a második világháború egyházmegyei történetének forrásaiból*, red. G. Mózessy, Székesfehérvár 2004.
- I. Maček, *Sarajevo Under Siege. Anthropology in Wartime*, Philadelphia 2009.
- R. Marchut, *Töréspontok. A Budapest környéki németiség második világháborút követő felelősségre vonása és annak előzményei, 1920–1948*, Budapest–Budaörs 2014.
- J. Mindszenty, *Emlékirataim*, Budapest 1989.
- H. Missalla, *Für Gott, Führer und Vaterland. Die Verstrickung der katholischen Seelsorge in Hitlers Krieg*, München 1999.
- F. Rabár, *A Szent Keresztről Nevezett Irgalmasnővérek magyar rendtartománya*, Debrecen 2008, praca doktorska, rkps, DE BTK.

- M. Scheer, *Rosenkranz und Kriegsvisionen. Marienerscheinungskulte im 20. Jahrhundert*, Tübingen 2006.
- C. Schlager, *Kult und Krieg. Herz Jesu – Sacré Coeur – Christus Rex im deutsch-französischen Vergleich 1914–1925*, Tübingen 2011.
- G. Seewann, *Geschichte der Deutschen in Ungarn*, t. 2, 1860 bis 2006, Marburg 2012.
- P.F. Somlai, *A magyarországi németiség története a Budai-hegyvidéken Budakeszi település példáján 1935–1946*, Budapest 2014, praca doktorska, rkps, ELTE BTK.
- N. Spannenberger, *Die katholische Kirche in Ungarn, 1918–1939. Positionierung im politischen System und „Katholische Renaissance“*, Stuttgart 2006.
- L. Tilkovszky, *Volkstum und Christentum. Krisenjahre der Ungarndeutschen*, „Ungarn-Jahrbuch. Zeitschrift für die Kunde Ungarns und verwandte Gebiete“ 1998/1999, 24.
- K. Ungváry, *The Siege of Budapest. 100 Days in World War II*, New Heaven–London 2005.
- I. Végső, Z. Vági, *Pest-Pilis-Solt-Kiskun vármegye*, [w:] *A magyar hollócauszt földrajzi enciklopédiája II*, red. R.L. Braham, Budapest 2007.